WIELKOPOLANIN

Rok 24. | PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,65 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p. | Poznań, czwartek 6 grudnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142. | PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,35 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. | Nr. 278.

Skandale kolonialne

omawiane były obecnie szeroko w parlamencie niemieckim. Mowy posłów Erzbergera, Bebla i Roerena wyprowadziły z równowagi nowego dyrektora kolonii pana Dornburga. Dernburg odpowiadał posłom w sposób w parlamencie niemieckim dotąd niebywały. Ciętą odprawę otrzymał za to od Roerena.

Poseł Roeren w długiej mowie wykazywał szczególnie, jak okropnie obchodzą się niemieccy urzędnicy z biednymi murzynami. Przy lada sposobności skazuje się rzekomego winowajcę na 25 batów. Chłostę wymierza najtęższy żołnierz na trzy palce grubym kręconym rzemieniem.

Razy wymierzane mają świszczeć w powietrzu, jeżeli nie świszczą, razy się powtarza. Skutek tej chłosty, jest taki, że wielu na zawsze pozostaje kalekami, niektórzy po chłoście umierają a ci, co przetrzymali chłostę, na długi czas stają się tak nerwowymi, że, gdy się kto do nich zbliży, wydają okrzyki zgrozy. Urzędnicy kolonii angielskich i francuskich nadali niemieckim urzędnikom miano 25, od liczby razów przy chłoście wymierzanych.

Obchodzenie się z więźniami jest również okrutne — a pakuje się murzynów do więzienia za lada przewinienie. Więźniów łączy się po 10-ciu żelaznemi obrożami, założonemi koło szyi — i tych obroży nawet na noc się nie zdejmuje. W takich kajdanach idą też więźniowie na robotę. — Żołnierzy i tragarzy, którzy w czasie marszów osłabną, karze się 25 razami.

Jeden z urzędników niemieckich Schmidt dopuszczał się wykroczeń przeciwko moralności, bliżej ich opisywać nie będziemy.

Gdy misyonarze przeciw niemu wystąpili, kazał ich Schmidt więzić, twierdząc, że go oczernili. Los uwięzionych misyonarzy katolickich był pożałowania godzien. — Mszę świętą mogli tylko odprawiać w asyście żołnierza, listów nie wolno im było wysyłać, depeszę wysłaną z zażaleniem do Kamerunu zatrzymano. Gdy chcieli się spowiadać, kazano im to czynić tak głośno, aby żołnierz mógł słowa rozumieć.

Tyle z mowy Roerena.

Po prostu włosy na głowie się jeżą, gdy się czyta okropności popełniane przez niemców w afrykańskich koloniach.

Niezmiernie ostro skrytykował też całą gospodarkę junkrów socyalista Bebel. Bebla powołano do porządku, mimo to nic ze swych oskarżeń nie cofnął. —

Wiec w Kórniku rozwiązany.

Wiec otworzył X. proboszcz Wiśniewski z Mchów. Pierwszym mówcą był poseł X. prałat Stychel. Drugim mówcą poseł dr. Alfred Chłapowski.

Zdawali sprawę z czynności poselskich i nie było przeszkody ze strony policyi.

Dopiero, gdy poseł dr. Chłapowski wszedł na tor spraw szkolnych i nazwał porozumiewanie się dzieci z nauczycielem, tak, jakby gęś z prosięciem się porozumiewała — komisarz policyjny z Poznania powstał i wiec rozwiązał.

Wiecownicy opuścili salę w spokoju. Dla bezpieczeństwa ich przysłano tylko 6 żandarmów pieszych i jednego konnego.

Hakatyzm w radach miejskich.

Mogilno, dnia 25. 11. 06.

W czwartek, dnia 22 bm. odbyło się niemieckie zebranie przedwyborcze do rady miejskiej, z której występuje obecnie dwóch polaków. Przewodniczący p. Brüll, pierwszy sędzia mogileński, katolik w swej przemowie tak się wyraził:

»Panowie! Obecnie, gdzie dwóch polaków występuje z rady miejskiej, jest czas, abyśmy niemcy okazali nasze niemieckie usposobienie i starali się, aby żaden polak nie wszedł do naszej rady miejskiej. Państwowe i miejskie urzędy muszą być z polaków oczyszczone. My niemcy na kresach wschodnich dopiero wtenczas będziemy mieli błogie życie, kiedy żywioł polski zostanie wykluczony, bo polak w naszych stronach jest naszym nieprzyjacielem (Erbfeind)«.

Tak mówi sędzia, niemiec-katolik, obrabiający sprawy karne.

Pominąwszy już chrześciańsko katolickie zasady moralności, jakże można, po ludzku sądząc, spodziewać się w sądzie po człowieku, który publicznie (zebranie odbyło się w hotelu pana Derdau) w podobny sposób się odzywa, sędzia jak i jego żona gorliwie chodzą do kościoła, nawet więcej doznają honoru w kościele niż inni pobożni, bo gdy z Fary, gdzie zaprowadzony gaz, na rannej mszy gaz zgasną, kościelny dla pana sędziego przynosi świeczki.

Jakże tu polska publiczność może mieć zaufanie do sądu, którego przewodniczącym jest pan Brüll?

Ciekawy proces o pobicie dziecka.

Mogilno, 3 grudnia. Przed sądem gnieźnieńskim toczył się w poniedziałek proces przeciwko p. Kamińskiemu z Huty powidzkiej o obrazę nauczyciela Vettera z Wylatkowa pod Trzemesznem. Vetter zastępował chorego nauczyciela w Hucie i ukarał cielesnie 8 letniego syna p. Kamińskiego, który był słabowity i po chłoście otrzymanej w szkole umarł. Ojciec, meldując w urzędzie stanu cywilnego śmierć dziecka, miał się rzekomo wyrazić, że nauczyciel je zabił. Sprawą zajęła się prokuratorya i nakazała obdukcyą zwłok. Fizyk powiatowy dr. Wege z Mogilna stwierdził, że dziecko umarło na — kokluszz.

Wobec tego tego sąd przyszedł do przekonania, że ojciec dopuścił się ciężkiej obrazy nauczyciela i na wniosek prokuratora skazał p. Kamińskiego na 50 mk. kary. »Kur. Pozn.«

Wiece w Prusach Zachodnich.

W Starogardzie wiec niedzielny rozwiązano! Natomiast w Lisewie, Łasinie i Golubiu odbyły się wiece szkolne bez przeszkody. Przyjęto rezolucye, w których powołując się na prawa Boskie i przyrodzone, oraz na ostatnią wolę śp. X. Arcybiskupa dr. Stablewskiego, żądają wiecownicy zaprowadzenia nauki religii w języku ojczystym i proszą Koła polskie w Berlinie, aby do przeprowadzenia tych życzeń dopomogły.

Szpiegowanie księży.

W gnieźnieńskiej wyższej szkole dla dziewcząt odbywały się — jak pisze »Lech« — w ubiegłym tygodniu tygodniu badania, czego i jak X. podkustoszy Siudziński uczy na nauce przygotowawczej do sakramentów świętych. Wszystko, co X. S. kiedykolwiek powiedział i co zrobił, wypisano było w gotowych protokółach.

Mowa posła Korfantego

wypowiedziana w parlamencie we wtorek dnia 27 listopada przy obradach nad procederowemi Związkami zawodowemi.

II.

Z powodu tego i robotnikom rolnym nie można odmawiać prawa stowarzyszenia się, bo sprawiedliwość należy się każdemu. W razie, jeżeli chodzić będzie o przeprowadzenie tej zasady, przedłożymy nasze życzenia i pod tym względem zastrzegamy sobie wypowiedzenie naszego zdania.

Przy § 3 ma się to uczucie, że rządy związkowe mają zamiar najdzielniejsze siły, osobistości, które są duchem organizacyi robotniczych, wyłączyć z nich. Kto zna życie związków zawodowych, ten wie dobrze, że właśnie przywódzcy organizacyi zawodowych, nie mogą być w odnośnym zawodzie zatrudnieni, nie mogą bowiem znajdować się w zależności od pracodawców. Z tego to powodu przywódzcy ci zawód swój opuścili i innego poszukali zajęcia; po większej części założyli małe handelki lub coś podobnego. Na mocy § 3 ci właśnie najdzielniejsi nie mogliby być czynnymi w organizacyi (Bardzo słusznie! — u polaków.) a na to przyjaciele robotników przystać nie mogą.

A teraz co do § 11. Pan sekretarz stanu hr. Posadowsky twierdził, że urzędom administracyjnym musi być wolno powziąć wiadomość, kto należy do związku zawodowego. Odwołał się nawet na kodeks karny i oświadczył, że w razie, gdyby takiego prawa nie miały urzędy administracyjne, mogłyby się tworzyć tajne stowarzyszenia i związki. Tak się rzecz nie ma. Tajnemi można związki nazwać dopiero wtedy, skoro cele ich i zamiary tai się przed władzą państwową.

Przy organizacyi robotniczej, przy związkach zawodowych cele i zamiary są każdemu znane i każdy może poinformować się o tem z zebrań i pism publicznych, a policyi służy prawo nadzoru.

Najgorszym jest § 15 projektu, który wydaje związki zawodowe na łaskę i niełaskę policyi: »Stowarzyszeniu może być prawomocność cofniętą — po za przepisami kodeksu cywilnego § 43 ustęp 1—3 — jeżeli: 1) popiera cele, które nie zgadzają się z statutami i na te cele używa funduszów stowarzyszenia a gdyby w statutach podobne cele zawartemi były, wolno policyi zaprotestować przeciwko urzędowemu zapisaniu stowarzyszenia. Przez postanowienie do uniemożliwia się solidarne postępowanie organizacyi przy walce o podwyższenie płacy, a policyi daje możność do wszelkich nadużyć. Ustęp 2 tego samego paragrafu upoważnia organa administracyjne, w razie, jeżeli wszyscy członkowie związku są polakami, albo katolikami — na co zwracam uwagę panów z centrum — i postawili sobie jakikolwiek cel religijny, do zaprotestowania przeciwko prawomocności związku i do obłożenia aresztem majątku jego.

Jest mi też jasnem, dla czego w motywach położono nacisk na to, że poszczególnym państwom ma być dozwolonem, prawo o stowarzyszeniach wedle swego uznania rozszerzać. Sądzę, że rząd ma nas na myśli, że skoro raz prawo krajowe o stowarzyszeniach zmienionem i ograniczonem zostanie, nie będzie mógł przeciwko polakom występować jak obecnie. Wiadomem jest, że rząd pruski nosi się z tym zamiarem i że hakatyści, doradzcy rządu pruskiego. nowe projekty prawne przeciw polakom kują.

Wedle § 15 ustęp 1 ma policyi przysługiwać prawo występowania przeciwko zawodowym stowarzyszeniom, odebrania im prawomocności i skonfiskowania majątku. Kto zna działalność policyi szczególnie w dzielnicach polskich, ten uznać musi, że organizacyą związków zawodowych wydaje się tym przepisem w dowolne ręce policyi.

Jeżeli jeszcze przyjrzymy się wszystkim tym wysokim karom, któremi zagrożono członkom zarządu z powodów mało znaczących, dalej, że kary te nie mają być płacone z kasy związkowej, to jasnem celem tego postanowienia ma być to, by robotnicy zawodowi nie znaleźli nikogo, ktoby chciał jakikolwiek urząd w takiem stowarzyszeniu przyjąć, ponieważ narażonym by był na bezustanne kary. (Bardzo słusznie! — u polaków.)

Dalej każdy związek ma odpowiadać za szkody, spowodowane czy to przez zarząd, czy poszczególnych członków, i to na drodze sądowej. W obec istniejących wyroków sądowych i przemożności policyi w Prusach można być pewnym, że przepis ten uniemożliwi związkom zawodowym walkę o pod-

wyższenie płacy, ponieważ kasy związków będą zrujnowane. (Bardzo słusznie! — u polaków.)

Klauzule odnoszące się do strejków kilku słowy dotknę. Jest ona elastyczną, jak guma Niektóre prawa — mianowicie te, na których uchwalenie rząd pruski przeważny wpływ wywierał — są w ten sposób opracowane umyślnie, aby urzędy przepisy te tak tłomaczyć mogły, jak im właśnie potrzeba. Jestem przekonanym, że kara unieważnienia prawomocności spotkałaby nie tylko Towarzystwa, których członkowie są pracownikami w gazowniach, zakładach elektrycznych itp., ale że przez ostatni ustęp: niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego« do górniczych związków odnoszonoby to, o czem sądzić można z ustępem: »Jeżeli zaopatrzenie ludzi w wodę i światło miałoby doznać przeszkody.« Nigdy wiedzieć nie można, co urzędnicy z postanowienia takiego zrobią, dla mnie zaś jest jasnem, że władze uniemożliwiłyby każdy strejk górników.

M. P. Projektu do prawa, tak jak nam przedłożonym został, przyjąć nie możemy. Gdyby nie miał być zmieniony, musielibyśmy przeciwko niemu głosować. Sądzimy jednakże, że w komisyi zmienionym zostanie i dla tego wnosimy, aby odesłanym został do komisyi z 28 członków. Charakterystycznem jest, że w XX wieku rządy związkowe państwa, które pragnie odgrywać przewodnią rolę w cywilizacyi świata, ośmielają się przedłożyć nam podobny projekt do prawa i stawiają się poniżej urządzeń rządu rosyjskiego. M. P. Kto rozpatrzył się dokładnie w rozporządzeniach, które wydał rząd rosyjski w sprawie stowarzyszeń, ten przyznać musi, że niniejszy projekt jest bez porównania więcej reakcyjnym, jak rosyjski. (Bardzo słusznie u polaków — śmiechy i głosy na prawicy.)

Zajmijcie się tem panowie a przyznacie mi słuszność! Prawdopodobnie zupełnie tego nie znacie! Stowarzyszeniom i związkom w Rosyi dano obecnie zupełną wolność. (Słuchajcie! — u polaków.)

Jeżeli tu i owdzie robi trudności jakiś gubernator, to tak samo dzieje się i u nas, gdzie władze policyjne niemiłe im stowarzyszenia szykanują. Postęp więc, polityczna cywilizacya nie jest tak wielką w Niemczech i dla tego właśnie, ponieważ niestety Prusy przewodnią odgrywają rolę — nie tylko mnie i moim kolegom to się wydaje, ale zapewne i wielu członków wysokiej izby — dzieli to zdanie, że Niemcy przyjęły na siebie tę rolę w świecie, którą dotychczas odgrywało wschodnie, — barbarzyńskie państwo — Rosya! Brawo! u polaków).

Odezwa!

Nadszedł już czas przedgwiazdkowy, lecz razem ze zbliżającym się świętem Bożego Narodzenia, pełnym cudnego uroku dla całego świata a szczególniej dla dziatwy, powstaje w myśli rodziców ubogich troska, jak i czem ucieszyć tę małą rzeszę, oczekującą z radością dnia gwiazdkowego. W tej trosce chciałby przyjść biednym rodzicom z pomocą zarząd »Stelli« Tow. Kol. wak. i St. Sanit., chciałby zaopiekować się, jak w innych latach, dziatwą biednych i na «Gwiazdkę», która jest znakiem radości i nadziei przyjść do nich z darami, mogącemi dziatwę ucieszyć i zaopatrzyć ją w cieplejsze odzież na czas zimowy. Pamiętni pomocy, jakiej społeczeństwo nam nie szczędziło, zwracamy się i w tym roku z prośbą o nadsyłanie składek na ręce redakcyi tutejszych pism, które jak dawniej, tak i w tym roku datki pieniężne chętnie przyjmować będą.

Do dzieła miłosierdzia powinni stanąć wszyscy, którzy czują niedolę bliźnich i którym miły jest uśmiech biednego dziecka, wywołany na blade usteczka widokiem zapalonej choinki i skromnego podarku. Rozjaśnijmy tej biednej dziatwie mroczne życia chwile i sprawmy im radość w dniu, w którym cały świat się raduje z narodzin świętego Dzieciątka. Bóg stokrotnie zapłaci za to, co uczynicie dla biednej dziatwy.

Zarząd
»Stelli« *Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.*
Wawrzyniec hr. Benzelstjerna Engeström, prezes.
Jerzykiewicz Władysław, wiceprezes.
Walery Łebiński, sekretarz, Dolna Wałowa 1 I p.
Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik, Bazar, ul Nowa.
Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec.
Dr. Dembiński Tadeusz. Frankiewicz Ludwik. Ignatowicz Kajetan Januchowski Aleksander. Kolski Alfons. Komendziński Jan. Kościelski Józef. Dr. Krysiewicz Bolesław. Dr. Łebiński Wład. X. prałat Stychel Antoni. Winiewicz Józef. Żółtowski Konstanty, Słupy.

---

* *Wiec relacyjny* w Jarocinie z udziałem naszych posłów odbędzie się w niedzielę, 9 grudnia o godz. 4 po południu na sali p. Heenego (dawniej Oschiński).

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Obór zastępcy delegata. 3) Sprawa Tow. wyborczego. 4) Sprawozdanie poselskie. 5) Wolne głosy.

O liczny udział szan. wyborców prosi *Komitet wyborczy powiatowy.*

---

* *Wiec* w Miejskiej Górce odbędzie się dnia 9 bm. w niedzielę o godz. 4 po poł na sali p Łukowskiego.

O liczny udział uprasza
Komitet wyborczy powiatowy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy Berlin, 4 grudnia. (Z parlamentu) Dalszy ciąg obrad nad Koloniami Marszałek p. Ballestrem oświadcza, że wczoraj nie dosłyszał wyrażenia posła Roerena, który nazwał dyrektora Kolonii Dernburga »Börsenjobber« (giełdziarz spekulant) i dla tego dziś go powołuje do porządku. Kanclerz rzeszy książę Bülow oświadcza, że pochwala zachowanie się Dernburga. Skandale kolonialne zaszły w czasie jego rządów, lecz natychmiast starał się im zapobiedz. — Rzecz dziwna! Te skandale istniały od lat kilku, a odpowiedzialny za nie kanclerz rzeszy, dopiero wtedy o nich się dowiedział, gdy już wszyscy o nich wiedzieli. — Pan Bülow bardzo ładnie mówi, ale objąć wszystkich spraw, zdaje się, nie jest zdolen.

— Dziś wreszcie na porządku dziennym w parlamencie interpelacya polska i centrowa, — uzasadniać będą interpelacyą ze strony polskiej posłowie Jażdżewski, Chrzanowski i Korfanty.

Rosya. Petersburg. Oprócz utworzonej na rozkaz cara specyalnej komisyi pod przewodnictwem rzecz. tajnego radzcy Gołubiewa, która ma wszechstronnie zbadać sprawę kontraktu zawartego przez Hurkę z Lidwalem, zebrała się także z inicyatywy Stołypina druga międzyministeryalna komisya, która pod przewodnictwem Schwanebacha ma również wyjaśnić tę skandaliczną sprawę i obmyślić środki zapobieżenia szkodom, jakie z powodu jej ponieśliby głodni włościanie w sześciu centralnych guberniach, do których Lidwal zobowiązał się zboże dostawić. Komisya ta, według »Rjeczy«, doszła już do takich rezultatów, które każą spodziewać się, że Hurko zostanie postawiony przed sąd. Tem ciekawszym jest fakt, że dotąd o ustąpieniu Hurki ze stanowiska prezesa komisyi aprowizacyjnej zupełnie — nie słychać.

— Petersburg. Dzienniki donoszą, że Hurko grozi sensacyjnemi rewelacyami o ministerstwie spraw wewnętrznych, na wypadek, gdyby zdradzono szczegóły śledztwa co do dostaw Lidwala.

— Petersburg. »Nowoje Wremia« donosi, że Hurce udało się od cara uzyskać pozwolenie na zaniechanie śledztwa.

— Józówka (gub. ekaterynosławska). Szesnastu bandytów napadło na kasyera kopalni Gilowa i zrabowało 9000 rubli.

— Ryga. Policya odkryła skład broni i materyałów wybuchowych. Znaleziono 27 bomb, 30 funtów dynamitu, znaczną liczbę karabinów, 15,000 patronów (w tem wiele do karabinów wojskowych), 1500 pism rewolucyjnych i skradzione przedmioty cerkiewne.

— Petersburg. »Towaryszcz« donosi z Tyflisu: Partya tatarska ogłosiła proklamacyą, zredagowaną po rosyjsku i tatarsku, oświadczającą, że zamach na Rennenkampfa wykonany został z polecenia partyi tatarskiej.

Francya. Touluza. W chwili, gdy konduktorzy opuścili na chwilę wagony, skorzystali złodzieje ze sposobności i obrabowali wagon pocztowy. Zabrali 70,000 franków w papierach wartościowych i kosztowności ach.

— Touluza. Rabusie, którzy złupili wagon pocztowy zdołali zabrać tylko 15–20,000 franków, gdyż nie umieli wyszukać większych przesyłek pieniężnych.

Włochy. Do ogrodu willi księcia Dołgorukij, w której mieszka obecnie rodzina Rocca Lucca, rzucono bombę, która wybuchła z wielkim hukiem, nie wyrządzając jednakże szkody. Sprawcy zamachu tego nieznani.

Hiszpania. Madryt Nowy gabinet przedstawił się obu Izbom. Prezydent ministrów Moret złożył w obu Izbach równobrzmiące oświadczenie. — Program nowego gabinetu jest taki sam, jak program poprzedniego. Nowy gabinet będzie się starał o ukończenie dyskusyi budżetowej i obrad nad ustawą o związkach wyznaniowych, ponadto przedłoży gabinet Izbom projekt ustawy o zmianie ustawy gminnej i ustaw dla ochrony przemysłu.

Maroko. Jak donoszą z Tangeru, sułtan opuścił Fez i wybrał sobie inną nieznaną dotąd rezydencyą.

— »Imparcial« donosi, że wiadomości, jakie rząd otrzymał z Maroka, nie są pomyślne.

Persya. Teheran. Szach zamierza oddać rządy w ręce następcy tronu i powołał go w tym celu do Teheranu.

Sprostowanie.

Bromberg, d. 29 November 1906.
Königliche Regierung
Abteilung f. Kirchen- u Schulwesen.
Nr. 633 I T II.

Unter Bezugnahme auf § 11 der Pressgesetzes ersuchen wir um Aufnahme folgender Berichtigung in der deutscher Sprache:

Die Nachricht in Nr. 255 des »Wielkopolanin« vom 8. November 1906, dass der Lehrer Gąsiorek in Kendzierzyn ein Schulkind dafür, dass es das Gebet in polnischer Sprache hersagte, gezüchtigt hat, ist unwahr.

An Dr. Schechе.
die Redaktion des »Wielkopolanin«
in Posen.

ŚWIAT BEZ SERCA.

237

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

XVII.

Rewizya.

Po wyjściu z szynkowni przy ulicy l'Arbre Sec Mikołaja Barbet, Periny, Gorju i więźniów, komisarz odkrył alkierz, w którym była Janina de Simeuse i zaraz spostrzegł, że była obłąkaną i kazał ją odprowadzić do domu obłąkanych w Salpetrière.

W dalszym przebiegu rewizyi w sklepie znaleziono Gothen, służącą Gorju, która z obawy ukryła się po za znacznym szeregiem butelek i rozmaitych rupieci, którą kapitan uznał jednakże za niewinną i natychmiast uwolnił.

W pięć minut później, biedna Gothen opuściła dom Mikołaja Gorju, ale że do dnia było daleko jeszcze i że naprawdę nie miała się gdzie udać, usiadła na progu i roniła łzy nad swojem nieszczęściem i straconemi zasługami.

Zastał ją rano tak beczącą jeden z sąsiadów i od niej się o wypadkach zaszłych w nocy dowiedział.

Komisarz i żołnierze wyszedłszy z domu, pozamykali szczelnie okiennice, następnie drzwi, przyłożyli na nich pieczęcie i ruszyli w drogę.

XVIII.

Człowiek proponuje.

Dziesięć dni upłynęło od wypadków, jakie opisaliśmy czytelnikom naszym.

Przez ten przeciąg czasu, żadna ważniejsza zmiana nie zaszła w położeniu główniejszych osobistości niniejszego opowiadania.

Pan de Sartines nie dowiedział się niczego.

Napróżno badano oberżystę i przytrzymanych u niego bandytów, napróżno im męki różne zadawano, nie było można wydobyć z nich żadnego ważniejszego szczegółu.

Szynkarz dla ocalenia swojej wolności, a może i życia, gotów był zdradzić tajemnice całego świata, prawił więc dużo o Coquelicocie i panu Dawidzie, ale nie był w możności dać dokładniejszych co do nich wskazówek.

Co do łotrów popchniętych fatalnością nocy owej do szynkowni Gorju, nie mogli oni nic powiedzieć sędziemu, dla tej prostej przyczyny, że sami nic zgoła nie wiedzieli.

Zatrzymano ich w więzieniu, nie potrzeba tego żałować, bo każdy z nich napewno zasługiwał na galery.

Agenci pana de Sartines przetrząsnęli cały Paryż, ażeby odnaleźć pana Dawida i Coquelicota, ale ich usiłowania nie doprowadziły do niczego, nie podobieństwem bowiem było posądzać barona de Keryean, liberya zaś hotelu Djabelskiego zmieniła Coquelicota do niepoznania.

Wiedźma ze swej strony szukała Renégo de Rieux, żeby się w nim połączyć w zemście, ale szukała napróżno.

Rozpacz ogarniała ją co dzień większa i odbierała jej całą energią.

Żebraczy chleb, niedostatecznie podtrzymywał jej siły.

Widziała zbliżającą się godzinę, w której zmuszoną będzie szukać w śmierci zbawienia.

Keryean nie był szczęśliwym, chociaż na pozór doszedł do celu ambitnych pragnień swoich.

Przechodził okrutne męczarnie, niepewności i obawy.

Nie miał ani jednej chwili spokojnej. Położenie jego, to spacer po podminowanym gruncie, grożącym lada chwila zapadnięciem.

Markiz de Rieux nie spełnił wprawdzie dotąd żadnej ze swych pogróżek, ale nie uspakajało to wcale barona.

Wiedział dobrze, kto był René i pewnym był, że ten potężny wróg jego, czekał tylko stosownej chwili, ażeby po powalić.

Co wieczór pytał się Coquelicota:

— A co?... znaleziono?... dowiedziano się czego?

— Jeszcze nie, panie baronie — odpowiedział siepacz — ale poszukiwania prowadzone są zawzięcie i mam nadzieję, że wkrótce uwieńczone zostaną powodzeniem.

— Miej możność powiadomienia mnie tylko o tem — wykrzyknął Luc z ogniem — a dołożę dziesięć tysięcy liwrów do nagrody, jaką ci obiecałem.

Niecierpliwość i niepokój markiza de Rieux dorównywała obawom de Keryeana.

Renému pilno było zerwać maskę z twarzy niegodnego swojego rywala, pragnął ukarać awanturnicę, której prawdziwego nazwiska nie wiedział, pragnął pomścić Janinę de Simeuse, jeżeli już za późno było ją ocalić, ale że chciał działać sam, bez pomocy naczelnika policyi, przy pomocy jedynie Bouton d' Ora i Dagoberta, irytował się więc powolnością olbrzyma i karła, a nawet zaczął ich posądzać o niewierność.

Co do tego nie miał jednakże żadnej racyi.

Prawda, że obaj jego dzisiejsi pomocnicy byli wytrawnymi łotrami, ale i to prawda, że sumiennie spełniali swoje role w niebezpiecznej komedyi, że pragnęli za jakąbądź cenę zasłużyć na listy ułaskawiające, które ich miały na zawsze zabezpieczyć od szubienicy.

W ciągu dwóch tygodni, jakie ubiegły od chwili zarekomendowania ich przez Coquelicota i zapisania na listę fałszerzy pieniędzy, zrobili już bardzo dnio, bo zjednali sobie zaufanie towarzyszy a nawet samego de Keryeana.

Bouton d' Or obdarzony nadzwyczajną niezrównaną siłą, był przedmiotem ogólnego podziwu i admiracyi.

Luc podczas częstych swoich nocnych wizyt w podziemiach hotelu, lubił patrzeć, jak ten olbrzym podnosił wielki młot jedną ręką i jak wywinąwszy nim w powietrzu, uderzał silnie w ogromne kowadło, albo uzbrojony w ogromne obcęgi, wyciągał z ognia kotły pełne roztopionego metalu, lub gdy potężnemi swojemi płucami rozniecał jak miechem ognisko.

Dagobert nie mógł się pochwalić podobną siłą, ale przebiegły jego spryt i inteligencya, czyniło go bardzo użytecznym w stowarzyszeniu.

Chociaż nie obeznany jeszcze z tajemniczym przemysłem, którego członkiem pozostawał, miał on zawsze do udzielenia dobrą jakąś radę, znalazł zawsze jakiś znakomity w głowie swój pomysł.

[Ciąg dalszy nastąpi].

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 5 grudnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. — Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Czytelnikom* naszym donosimy, że do numeru na 1 stycznia dołączymy kalendarz ścienny, a jako kolędowy podarek przeznaczamy w tym roku piękny wizerunek *Stefana Czarnieckiego* na czele hufców, w chwili, gdy chce wpław przebyć morze. Piękny ten obraz naszego wielkiego bohatera przypomina nam czasy nieszczęść, lecz także wielkiej chwały. Ojczyznę prawie pogrążoną, uratowało męztwo i wytrwałość. Nauka dla nas na dzisiejsze czasy. Sądzimy, że czytelnicy nasi z wdzięcznością przyjmą ten piękny podarek.

* *Towarzystwo Czytelni Ludowych.* Wszelkie korespondencye w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek itd., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia ludowa Poznań (Posen Bäckerstr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* *Na chleb św. Antoniego* zebrano razem 11 mk., i oddano komu należy.

* *Do kasy* Komitetu Prowincyalnego Wyborczego na Wielkie Ks. Poznańskie przesłały składkę za rok 1906 powiaty: śremski i odolanowski. M. Więckowski, skarbnik, ul. Teatralna nr. 6.

* *Adwokat* polak osiedlić się może zaraz w Pniewach. W pierwszym roku zapewnione 5—6000 marek. Bliższych informacyi udzieli biuro „Straży,“ Piekary 13, II p. Adres p.: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen.

* *Z teatru.* Dziś w środę: „Adwokat w pułapce.“ Ceny zwyczajne. — W czwartek: „Grube ryby“, po cenach do połowy zniżonych. — W piątek: „Kiejstut“, ceny abonamentowe. — W sobotę: „Ogniem i mieczem.“ Ceny zwyczajne. — W niedzielę po południu o godz. 3: „Grube ryby“ i „Smocza jama“. Ceny do połowy zniżone. — Tego dnia wieczorem po raz drugi: „Ogniem i mieczem,“ ceny zwyczajne. — W poniedziałek odbędzie się w teatrze „Wieczór Mickiewiczowski,“ ze współudziałem artystów naszej sceny, staraniem Towarzystwa „Gwiazda.“

* *Poznań.* Redaktora „Pracy“ pana Świtalę skazał sąd na 50 mk. grzywien za to, że w artykule tego pisma miała być groźba podania nazwisk tych polaków, którzy z niemcami się łączą.

* *Poznań.* Odważny pływak. Podchmielony nieco pewien robotnik w pobliżu domów robotniczych przepłynął w ubiorze rzekę tam i z powrotem.)—(Na kaponierze wczoraj o godz. 9 rano chciała policya zatrzymać konia, mającego przetartą skórę od półszorków. Woźnica nie chciał konia zatrzymać. Policyant jego i towarzysza siedzącego na wozie ściągnął na ziemię. Jeden z nich zatarł napis na tablicy wozowej — ale policyant przywołał pomoc. Stwierdzono, kim oni byli i zapisano ich do kary.

* *Poznań.* Pan Broekere właściciel zakładu muzycznego urządził w niedzielę popis swoich uczniów i uczennic, jacy w zakładzie tym kształcą się w muzyce. Wstęp na ten koncert był dowolny. Liczna publiczność się zgromadziła, a znawcy muzyki bardzo pochlebnie się wyrażają o talencie i postępach tej młodzieży w tej jednej gałęzi sztuk pięknych.

* *Poznan.* W oknie wystawowem jubilera pana Kruka przy Alei w hotelu Rzymskim, można oglądać monstrancyą srebrną w ogniu złoconą. Monstracya waży 8 funtów i przeznaczoną jest do jednego z tutejszych kościołów.

* *Poznań.* Procesy przeciwko redaktorom o sprawy szkolne wymagają większej liczby sędziów, zatem nowa Izba karna w tym celu utworzona wzywać będzie do pomocy sędziów z innych miast.

* *Poznań.* Pewna matka ze wsi pochodząca, przyprowadziła ze sobą synka. Zawiodła go do katafalku, na którym spoczywało ciało śp. X. Arcypasterza i wskazując mu trumnę, powiedziała: „patrz mój synku i pamiętaj o tem na zawsze, że ten Arcypasterz zmarł za polskie dzieci.

* *Poznań.* Tutejszej księgarni p. Templowicza przy Alei zabrała policya przesyłkę na komorze celnej, jaka z nr. 22 pisma ilustrowanego pod tytułem „Nasz Kraj“ wysłaną była dla abonentów tutejszych, z powodu artykułu i rycin umieszczonych z powodu obchodu rocznicy listopadowej.

* *Poznań.* Pierwsze drzewka gwiazdkowe przywieziono do miasta.)—(W Sołaczu pod Poznaniem spaliła się wielka stodoła dominialna napełniona pszenicą i żytem. Brakło wody dla straży pożarnej.)—(Kamienicę na ś. Łazarzu przy ulicy Książęcej nr. 5 nabyła na subhaście panna Marya Zaremba za 160 tysięcy marek. Kamienica ta należała do jej matki p. Waleryi Zaremby.

* *Poznań.* Prowincyalne Towarzystwo poznańskich właścicieli drukarń obradowało w niedzielę razem z cechem dla drukarzy i litografów w poznańskim obwodzie rejencyjnym nad nowo uchwaloną taryfą płacy dla drukarzy, która podwyższą płacę dla towarzyszów drukarskich o 10 procent. — Uchwalono poniższą rezolucyą: „Ponieważ w ostatnich pertraktacyach taryfowych musiano towarzyszom drukarskim przyznać 10 procentowe podwyższenie płacy, które razem z półgodzinnem skróceniem czasu pracy w dniu tygodniowej zapłaty i z podnoszącą się płacą dla robotników pomocniczych podraża produkcyę pracy, przeto właściciele drukarń w Księstwie Poznańskiem uchwalają: 1) Musimy się starać o to, aby na powstałą dla nas nadwyżkę kosztów pracy otrzymać odnośną kwotę oddających zlecenia przez odpowiednie podwyższenie dotychczasowych cen. 2) Zobowiązujemy się do przeprowadzenia tej uchwały i uznajemy to za sprawę honorową, aby od dnia dzisiejszego do końca roku 1907 żadna z podpisanych pod uchwałą drukarń nie wykonywała prac po tańszej cenie, niż ta, której obecnie praca drukarska wymaga i aby w tym czasie nie przedkładano tańszych ofert — W wątpliwych razach winien po wysłuchaniu obydwóch stron rozstrzygać wybrany na to sąd polubowny, czy pracę można przyjąć lub nie. Członkami tego sądu polubownego wybrano panów: Houwalda, Merzbacha, Sroczyńskiego, Wagnera i Witkowskiego. Dalej uchwalono, uwiadomić publiczność o podwyższeniu cen za druki.

* *Wczoraj* aresztowano odpowiedzialnego redaktora „Postępu“ p. Trochę. Coraz trudniejsze czasy idą na redaktorów i pisma.

* *Prace* około pobudowania gmachu dla akademii w Poznaniu mają się niebawem rozpocząć, ponieważ w Berlinie zatwierdzono projekt budowy.

* *Towarzystwo* „Gwiazda“ w Poznaniu. W przyszły poniedziałek, dnia 10 bm. urządzamy w teatrze polskim rocznicę Mickiewiczowski z współudziałem znanych artystów. Jak w roku zeszłym tak i tego roku Towarzystwo nasze iluminować będzie pomnik Mickiewicza w dzień obchodu i w dzień obchodu i w wilią, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem. Bliższe szczegóły podadzą afisze. — Biletów nabyć można poprzednio w składzie cygar pana Drostego w Bazarze. O liczny udział prosi Zarząd.

* *Czy nauczyciele* są urzędnikami? Pytanie to rozstrzygnął kamergericht na ich korzyść. Pewien nauczyciel wezwany na świadka, za 15 kilometrów drogi i za dyety zalikwidował sobie koszta, jako urzędnik w odpowiednim stopniu. Kasa mu wypłaciła, — ale prokurator założył protest, a kamergericht protest ten odrzucił i przyznał nauczycielowi słuszność.

* *„Misye katolickie“* jest to pismo, które z wielu ilustracyami podaje wiadomości, ile misyonarze pogan w niecywilizowanych krajach nawrócili na wiarę chrześciańską i różne przytem ciekawe szczegóły z życia tychże dzikich ludów. Między innemi wykazuje to pismo w okrągłych liczbach ile chrześcian jest na świecie i podaje ich liczbę na 550 milionów chrześcian, a niechrześcian oblicza przeszło na tysiąc milionów. Katolików liczy na 265 milionów — protestantów na 167 milionów — prawosławnych 109 milionów.

* *Gniezno.* Nagrody za uratowanie od śmierci w topieli otrzymali: żona robotnika Magdalena Kubiak z Kierzkowa, oraz rybacy panowie Michał i Leon Śniadeccy z Kowalewa.

* *Gniezno.* We wyższej szkole dla dziewcząt odbywały się przesłuchy, bo chciano się dowiedzieć, czego X. Siudziński uczy na nauce przygotowawczej do Sakramentów Spowiedzi i Komunii — a wszystko co dotąd kiedykolwiek powiedział i co zrobił, już zapisane w protokółach. Tak to teraz księży mają na oku!)—(Robotnik Lipczyński żył w niezgodzie z żoną, która go pilnowała, aby zarobku nie tracił. Przybywszy do domu w stanie nietrzeźwym strzelał do żony z rewolwera, ale chybił, a potem sam sobie kulkę w głowę wsadził i teraz leży ciężko chory w lazarecie.

* *Kościan.* Obywatele miejscy zwykli byli dotąd rokrocznie urządzać wspólną gwiazdkę dla ubogich dzieci bez różnicy wyznania religijnego. Fundusz na tę gwiazdkę dostarczanym bywa ze subwencyi miejskiej, oraz z dobrowolnych składek. W roku bieżącym polskie dzieci gwiazdki z tego wspólnego funduszu dla oporu we Vaterunser nie otrzymają. To też w mieście tak polskiem, jakiem Kościan, znajdą się ofiarne obywatelki, które nie poskąpią funduszu i same się zajmą urządzeniem tej uroczystości dla dziatek ubogich.

* *Inowrocław.* „Kujawischer Bote“ ogłasza następującą groźbę: Jeżeli obstrukcya dzieci — tj. opór w odmawianiu Vaterunser — jeszcze dłużej potrwa, chociaż już słabnie (przeciwnie się powiększa! Uw. red.) — od czasu jak wielką liczbę członków dozorów szkolnych pozbawiono urzędów — czy sołtysi, których dzieci również się opierają tej nauce nie będą zmuszeni sobie zadać pytania: czy i oni urzędów nie utracą? Zdaje się, że postanowiono wszystkich zarządzców gmin usunąć z urzędu, których dzieci będą opornemi. Zanosi się widocznie na to, że będziemy mieli bardzo małą liczbę sołtysów polaków, bo rzadko który pozwoli dzieciom Vaterunser odmawiać.

* *Inowrocław.* Rokrocznie zbierano dla ubogich dziatek składki na gwiazdkę. Sprawiano im za to ubiorki. Teraz prezes naczelny — za Vaterunser — nie pozwolił składek zbierać. Mimo to, komitet pań postara się o to że gwiazdka będzie.

* *W Kępnie* miały być wybory do Rady miejskiej. Ponieważ wybór opartym był na głosach polskich, a był niemożliwym, zawarł komitet ugodę ze żydami. Oni sami tę ugodę zaproponowali — ale dzień przed wyborami żydkowie przeszli do obozu przeciwników. Z tego powodu polacy wstrzymali się od wyborów i kandydaci niemieccy przeszli we wyborach. Otóż drogie zamanifestowanie żydów jak przy głosowaniu na Hohensalcę! — Polacy oświadczyli, że żydom popamiętają to odstępstwo — ale pewnie będą tak pamiętali jak w Inowrocławiu?

* *Dubin.* Pani Pawlicka 65 letnia wymiernica ma termin dnia 7 bm. w Lesznie za to, że mówiła do swoich wnuków, ażeby katechizmy niemieckie podddawały i po niemiecku pacierza nie mówiły. Proces wytoczony o podburzanie według paragrafu 110. — U nas osadzili czwartego nauczyciela. Wprzód złożono z urzędu sołtysa i dozór szkolny. — Proboszcza naszego X. Niedbała oskarżonn w 2 przypadkach za to, co mówił na kazaniu, stawał już przed sędzią śledczym i wysłuchano 14 świadków.

* *Lubawa* (Loebau). W Kreisblacie dla powiatu lubawskiego w nr. 92 ogłoszono, że jeden z ogierów stadniny królewskiej ma nazwę „Pabst“ (Papież) Na to odpowiada katolickie pismo „Koelnische Volkszeitung,“ że otrzymało inną wiadomość, tj., że w stadninie rządowych ogierów powiatowych w Bełcinie p. Wenzla pod Zbąszyniem jeden ogier ma nawę „Kaplan,“ (kapelan) — i pyta, czemu też ogiera jakiego „Lutrem“ nie nazywają?

* *Wyrzysk.* W pewnej wsi, dzieci, aby się podchlebić panu nauczycielowi, za to, że z niemi areszt, czyli „Ergänzungsstunden“ odsiaduje, zbierają podobno składkę na podarek gwiazdkowy dla niego. Czy wiedzą o tem rodzice? A mają też te dzieci elementarze polskie? Nie wiemy?

* *Bydgoszcz.* Król. rejencya płaci nauczycielom po 1 mk. za godzinę naaki przetrzymywanych w szkole dzieci. Godzina taka nazywała się „aresztem“ dzieci — teraz naukę uzupełniającą „Ergänzungsstunden.“ — Areszt zatem zupełnie skasowany! Nauczyciele biją dzieci jak dawniej, ale nie za „Vaterunser, tylko za „inne przewinienia,“ ale zawsze biją, bo były minister oświecenia pan Bethmann Hallwegs zakazał, a jego następca p. Studt zniósł ten zakaz. Obojętną jest pod jaką firmą te chłosty dzieciom bywają wydzielane — skutek ten sam.

* *Ugoszcz* (w dyecezyi chełmińskiej). Podobno do organisty pana Feliksa Napiętka przybyli sołtys, żandarm i egzekutor i zabrali mu dwóch synów (10 i 11 letniego) za to, że chłopcy w religii nie odpowiadali po niemiecku. Odwieziono ich do domu poprawy do Słupska (Stolp) na Pomorzu. Jeśli wiadomość ta jest ściśle prawdziwą to ojciec ma prawo tych trzech urzędników oskarżyć przed prokuratorem za bezprawne zabranie dzieci — bez wyroku i upoważnienia sądowego.

* *Z Koronowa* donoszą, że oberżysta pan Jeszke „Sokołom“ wypowiedział lokal. Ciekawość wielka, jak postąpi publiczność polska — czy będzie uczęszczało do jego lokalu?

* *Berlin.* Wyrok na szewca Voigta (kapitana z Koepenicku) był łagodnym. Prokurator wniósł o 5 lat cuchthausu, a sąd skazał go na 4 lata więzienia, przyjąwszy łagodzące okoliczności, a pomiędzy niemi i tę, że policya nadzór nad nim, po odsiedzeniu poprzedniej kary, wykonywała tak niezręcznie, iż mu wszędzie przeszkadzała w uczciwej pracy, jaką on sobie był wyszukał. Tak zapatrują się na tę sprawę pisma niemieckie.

* *Bytom.* Sąd następujące pieśni uznał za podburzające i to: 1) »Pędzę jak na skrzydłach«. — 2) »Za Niemen het precz«. — 3) »Rży mój gniady, zle mię grzebie.« — 4) »Pamiętne dawne Lechity«. — 5) »Z piersi znękanych Wszechmocny Panie.« Są to stare i śpiewane w rodzinach pieśni i ów zakaz tem więcej zaciekawi i zachęci do ich śpiewania. Oto skuteczna agitacya wielkopolska!

† *Skalmierzyce.* X. dziekan ołobocki a X. proboszcz miejscowy zakończył żywot doczesny w 68 roku życia.

* *Kalendarz.* Czwartek, dnia 6 grudnia rb. Mikołaja b. Wschód słońca o godz. 7, min. 56, zachód o godz. 3, min. 45.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zebranie* wydziału Tow. społeczno-hygienicznego odbędzie się w czwartek dnia 6 grudnia o godzinie pół do 9 wiecz. w sali poliklinik (Rycerska 28). Ze względu na nader ważne sprawy prosimy wszystkich szan. członków o punktualne przybycie.

Dr Adam Karwowski, sekretarz.

* *Półroczne* walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej na miasto Poznań odbędzie się w poniedziałek, d. 10 grudnia o godz. pół do 9 wiecz. na sali dnia towarzyskiego w Bazarze. O jaknajliczniejszy udział prosimy.

Dr. Święcicki, prezes. Dr. Karwowski, sekretarz.

* *Miesięczne* zebranie Stowarzyszenia personału żeńskiego w handlu i przemyśle odbędzie się w czwartek o pół do 9 wieczorem w Domu Katolickim. Na porządku dziennym interesujący wykład. Liczny udział członków bardzo pożądany. Goście mile widziani

Zarząd.

* *„Iskra“*, Tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. pół do 9 wieczorem w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin 4. Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy.

Zarząd.

* *Oborniki.* Walne zebranie Kółek rolniczych pow. obornickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia o godz. 1 w południe na sali p. Hessego w Obornikach. Na zebranie przybędzie patron p. Chłapowski.

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie giełdowe).

Poznań, dn. 5 grudnia 1906 r.

Pszenica nieoclona 5 i pół proc.	22 10
Pszenica oclona 5 i pół proc.	22 20
do 5 proc.	16 90
Owies nieoclony potrzebny 5 proc.	161 60
do 5 i pół proc.	16 20
Len nieoclony potrzebny 5 i pół proc.	25 80
do 5 proc.	161,50
Renta gruntowa 4 proc.	105,—
Austryacka renta złota 4 proc.	103,—
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	100,75
Listy ziemskie potrzebne 5 i pół proc.	88,60
Renta węgierska złota 4 proc.	96 40
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,25
Banknoty austryackie za 100 kor.	5 05
Banknoty rosyjskie za 100 r.	216,—

Poznań, dn. 4 grudnia 1906 r.

(Urzędowe notowanie miejskiej komisyi targowej przy targu hurtowym.)

	Za 100 kilogramów:			
	zeszły piątek	środa	poniedziałek	
Pszenica	19,40	19,10	18,40	
Żyto	15,—	14,40	13,80	
Jęczmień	16,10	15,10	14,10	
Owies	15,—	14,30	13,50	

Bydgoszcz, dnia 3 grudnia rb. [Sprawozdanie komisyi targowej]. Pszenica 17,— mk. — Żyto wedle gatunku 136—147 mk. — Jęczmień podług gatunku 136—142 marek. Towar do browaru 160—168 marek. — Groch na paszę 156—161 marek, do gotowania 178—186 marek. — Owies 140—148 marek.

* *Co tylko wyszło* dziełko niezbędne dla każdego, *kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku*, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z *„słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.“* — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko ***1 markę,*** z franko przesełką ***1,10 marek,*** poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“ I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



W poniedziałek d. 3. 12. 06 powołał Pan Bóg do grona swych aniołków naszego najdroższego synka

Bernarda

w 4 wiośnie życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 6 12. o godz. 3 z zakładu św. Józefa, o czem donoszą ciężko strapieni **rodzice.**

Franc. i Kat. Nowak
z domu Laurentowska

Jest zaraz na sprzedaż

dom z piekarnią

dobrze się prosperującą, z dobremi chlewami i pięknym ogrodem w wielkiej wsi (w W. ks. Posn.) Na życzenie do tego 5½ morgi gruntu. Kościół katolicki i ewangielicki, 2 szkoły i kolej w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje 7559

Tomasz Jankowski
Krzywin. — Kriewen.

Cukiernia

do wydzierżawienia w Strzałkowie nad rusą granicę jest zaraz z kompletnem urządzeniem i opażernemi pokojami gościnnemi i do nocowania. dzierżawa roczna 1000 mk. Osobiste zgłoszenia mają pierwszeństwo

Gryczyński, Strzałkowo 7560

Kuźnia

wraz pomieszkaniem, we wielkiej gospodarskiej wsi, do tego **dwa folwarki**, jest od 1 kwietnia 1907 do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje **Ig. Tobolski**, restaurator, Września — Wreschen. (7555

W wielkiej wsi kościelnej, liczącej przeszło 1000 mieszk. jest

piekarnia

bez konkurencyi zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia piśm. przyjmuje eksp. Wielkop. pod nr. **7556.**

Szukam od 1. 4. 07

dzierżawy gościńca domin.

gdzie bym mógł także pełnić funkcye strzelca. Łask. oferty uprasza się nadesłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **7562.**

Olej siemienny

pod gwarancyą czysty dostanie każdy kupiec najtaniej u firmy

Artur Gustowski,
Opalenica. **Telef. 15.**

Grobla 19

są pomieszkania o 1, 2, 3 i 4 pok. z przynależ. zaraz lub późn. do wynajęcia. **B. Najgrakowski,** ul. Posadowskiego 14. 7325

Baczność panowie krawcy!

kupuje odcinki sukienne, konfekcyjne, nowe, białe i stare płaty po najwyższych cenach 7536

F. Smolanowicz, Poznań W. 7, Bossestr. 22 i Jeżyce, ul Anny 19

Dęby

(okrągłaki) w większych i mniejszych partyach poszukiwane celem kupna **za gotówkę** z stacyi kolejowej lub z lasu 7530

Cassirer Söhne
skład drzewa i piła parowa.
Wrocław. **Breslau I.**
Herdain.

Dla młynarzy
jest zupełnie dobry, prawie nowy

cylinder

z garą, każdego czasu tanio do nabycia u majstra młynarskiego **L. Budzyńskiego** w Kaczanowie pod Wrześnią [7540

Jan Żurawski

złotnik i jubiler.
POZNAŃ, ul. Podgórna 8
naprzeciw Hotelu Francuskiego

Wielki wybór

przedmiotów ze złota i srebra. **broszki, kolczyki, pierścionki, łańcuszki, bransoletki**

Alfenida

zastawy, sztućce i t. d.

Zegarki 7539

złote i srebrne, damskie i męskie.

Podarki okolicznościowe.

Zakupstarego złota i srebra.

Baczność!
Szukam dobrze idącej 7539

oberży lub gościńca

w średn. mieście lub na wsi i to od Now. Roku i ile możności z kilku morgami roli do **wydzierż.** lub **kupna.** Agenci wykluczeni. Spiesz zgłosz. **Hauptpost Bromberg W. S. 200.**

Do wynajęcia za **18 mk.** mies.

pokój balkonowy

z kuchnią, wodociągiem i sklepem, w rynku Śródzkim pod nr. 1. Zgł. przyjm. właściciel. **Ul Bydgoska nr. 1** pom 1-2 godz

---

Rzadkie polecenie!

Z powodu stosunków familijnych jest w wielkiej wsi powiatu gostyńskiego, 8 klm. od miasta, bardzo dobra **piekarnia** połącz. z skład. tow. kolonialn. i łokciowych wraz 7 mórg ziemi i masyw. budynkami natychmiast do sprzedania lub do wydzierż. Cena kupna 16000 mk. wpłaty 6—7000 mk. Zgł. uprasza

H. Müller, Krobia. 7507

W aptece na Chwaliszewie

pomieszkania

o 3 pokojach z łazienką na II i III pt. są zaraz do wynajęcia. (6279

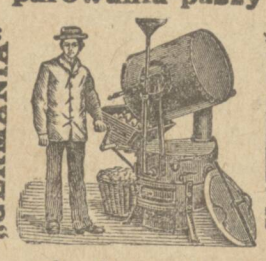
Fortuna

napój bez alkoholu
w butelkach 1/1 1/2 1/4 ltr. i luźno poleca

Stefan Swiderski
Fabryka likierów i napoi bez alkoholu
Hurtownie [7378] Detalicznie
Ostrów-Ostrowo.

Parowniki

do szybkiego parowania paszy



całe z kutego żelaza,
z gniotownikiem lub bez.

Kotły do gotowania.
Srótowniki. 6377
Rozdrabiacze do kuchów.
Maszyny do krajania okopowiza.

Sieczkarnie

we wszystkich wielkościach i konstrukcyach polecają

Bracia LESSER Poznań

Młodzieniec

22 letni, który wysłużył wojskowość pragnie przyjąć miejsce za borowego, polowego strzelca. Łaskawe oferty proszę pod adr. **T. F. postrest Kobylin.** 7510

Czeladnik młynarski
(kawaler)

poszukuje miejsca

zaraz na dobrym wiatraku lub młynie. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr. **7553.**

Kilkanaście gospodyń sam. i pod dysp. wykwintnie i skromnie gotujące, **bon trebl.** I i II kl. **panny służące, 7 kuchmistrzyń** do pierwszorzędn. dworów na 300—400 mk., **kilka praczek dworskich, kilka kucharek, 12 pokojowych** z prasowaniem i usługą, **niianiek dworskich, panien do dzieci,** z krawiecz., **15 dziewczyn wiejskich** do dworów polskich blizko Poznania na 45—50 tal., **ogrodników** kawal. z usług, **kucharzy** kawal. potrzeb. d. N. Roku. Spieszne zgłosz. ze świad. przyjm. Adr.: **Antonina Wesołowska, »Stellenvermittlerin«** Posen, Wilhelmstrasse nr. 18, 7497 **Telefon 1645.**

Potrzebna **zaraz** zdrowa, silna

mamka

do trzytygodniowego dziecka
Szuldrzyńska, 7544
Bolechowo p. Murowana Goślina.

Proszę obejrzeć

moje wypróbowane
i zaprowadzone

7435

Spirytusowego światła żarowego

lampy i palniki.

Louis Perls, skład centrali dla zużytk. sp. Irytusu.
ul. Berlińska 18 POZNAŃ ul. Berlińska 18.

Żaden przymus kupna! Cenniki bezpłatnie!

PANIE znajdą dyskr., dobrą opiekę u akuszki **M. Helmrath,** Poznań W. 3, ul. Kanałowa nr. 3. **Pryw. zakład położniczy.**

Dochody wysokie!

W każdej miejscowości (i w mieście i na wsi) pragnę oddać zastępstwo osobie uczciwej, któraby chciała przyjmować zamówienia na przedmiot pożyteczny i pożądany dla każdej rodziny polskiej i osoby dorosłej, a przez to zapewnić sobie dochody znaczne. Szczegółami służę bezpłatnie. Kapitału nie potrzeba. Korespondencya polska lub niemiecka. Adres: **O. Thoma,** Stuttgart, Reinsburgstrasse 61.

Chłopca szuka **Drukarnia Dziennika Poznańskiego,** Fryderykowska 9

Czeladnik kowalski

i **uczeń** mogą się zgłosić w mym warsztacie bryczek i powozów

A. Ludwik, Ostrowo. 7554

Poszukuję od 1. 1. 07 lub prędzej

sprzedawaczkę

która się zna cokolwiek na strojach na wysoką pensyą 7563

Max Oelsner, Kupnik,
Skład towarów krójkich.

Stelmacha

z zaciężkiem przyjmie od 1. 1. 1907 **Domin. Szpno II** p. Porthof. Kolej w miejscu [7547

Biegła 7546

sprzedawaczka

potrzebna zaraz lub od 1. 1. 1907 do składu mięsa i wyrobów mięsnych. Zgłoszenia do

Dom. Siedlec
W. Garbary nr 8

Panny

które chcą się wyuczyć prania i pięknego prasowania mogą się zaraz zgłosić. Na żądanie daję także stół i stancyą. 7552

Józefa Jabłońska,
Nakel — Netze. Brombergerstr.

Dom. Skarpa p. Zempelburg W. Pr. poszukuje od N. Roku

ogrodnika

znającego usługą dworską, zarazem dobrego myśliwego i pszczelarza. Przyzwanie świad. pożądane 7502

Poszukuję od Nowego Roku lub 1-go kwietnia 7504

sprzedawaczki

do składu lndowego 7504

B. Turno,
Objezierze p. Obornik

---

2 monterów

do prowadzenia parowych młockarni na stałe zatrudnienie poszukuje

Piła Parowa w Roszkach
pod Krotoszynem. 756

Dom. Retkowo p. Królikowo poszukuje 7422

murarza

na roczny kontrakt. Zgłoszenia z podaniem pretensyi do

Zarządu.

Biegła prasowaczka

może się zgłosić na stałe zajęcie **Pralnia,** ul. Wilhelmowska 20.

Ucznia

do handlu żelaza poszukuje 7121
J. Stanisławski, Żerków.

Uczennica

do składu mała może się zgłosić.
B. Łabendzińska,
ul. Fryderykowska 16 [7558
Od godziny 12½ do 2 ej

UCZNIA

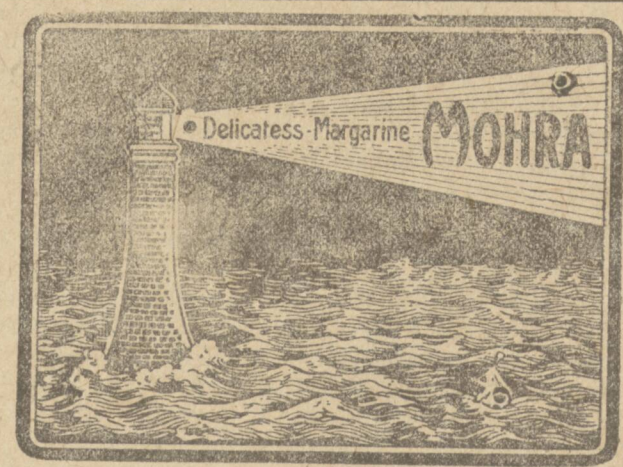
poszukuje zaraz **St. Bergmann,** mistrz tokarski, 7548
ulica Posadowskiego nr 17 b.

Z powodu podróżenia piwa bawarskiego **urządziłem dostawianie mojego** 7550

piwa dubeltowego

odtąd i w butelkach, licząc po 6 fen. za butelkę.

Browar T. Lackowski
Ul. Wrocławska 32. **Ul. Wrocławska 32.**



Wypłata gotówką! **Losy zakładu Cecylii** **Wypłata gotówką!** 7565

(Cecilienheim-Lose)
à mk. 3.50, lista i porto 30 fen. do nabycia.

Bernhard Henschke, Bank- u. Lotterie-Geschäft,
Berlin N. O. 18, Landsbergerst 36.

Losy śląskie jako też **wielk. Badeńskiej loteryi na konie 1** mk. 11 sztuk **10** mk.
Ciągnienie 14-15 oraz 29 grudnia 1906. — Wypłata gotówką.

Oddawna uznane, zawsze pożądane!

Amor

5814

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w puszkach po 10 fen.

Fabrykanci **LUBSZYNSKI & Co.,** Berlin N. O.



Naftowe piece

do ogrzewania za pomocą gazu wytwarzającego się z nafty, **bez rur,** przenośne, bardzo prakt.

	częściowo	
czarne	nikl	emaliowane
M. 22,50	25,00	33,00

Maszyny do krajania kapusty

bardzo praktyczne	No.	1	2	3
	Mk.	22,50	30,—	48,—

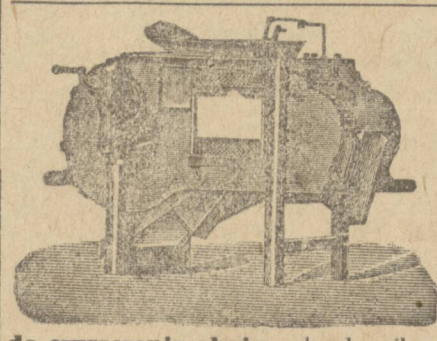
Piece iryjskie

z ogniem nieustającym bardzo praktyczne z powodu znacznej oszczędności opału

No.	21	22	23	24	25	26	27	28
Mk.	19	21	25	27,50	37	41	54	58

franko do każdej stacyi kolejowej poleca

firma: **T. Otmianowski**
6922 właściciele:
B. Ziętkiewicz i S. Mińcikiewicz.
Poznań, ul. Nowa nr. 7|8. Telefon nr. 565.



Nowe młynki „Simplex" i wialnie „Perfekt"

do czyszczenia zboża wykazały najlepsze resultaty przy próbie podjętej przez Izbę Rolniczą w Królewcu.

Wykonanie ich bardzo dobre a funkcyonowanie niezrównane.

Polecam je ze składu mego w Poznaniu po **tańszych** jak zwyczajnie cenach.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen.

A. Bryliński,

Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

w Poznaniu, przy ul. Rycerskiej nr. 11-a.
Telefon nr. 69. 5829

Skład machin rolniczych krajowych i zagranicznych.
Zapasowe części do nich i pracownia do napraw.

Okolicznościowe zakupno!

Do **24 b. m.** daje na **płaszcze, kabaty, konfekcyę futrzaną, kostyumy, bluzki, szlafroczki**

25% rabatu

H. Moses z domu Schoenfeld

ul. Nowa 6, parter i I piętro. 7565

Nakładem i drukiem Fr. Wiśniewskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

(Dodatek.)